

NAWET 20 PROC. MEKSYKU POD KONTROLĄ KARTELI?

W "The Washington Post", opublikowano raport autorstwa Mary Beth Sheridan, która stara się zmierzyć z problematyką potęgi współczesnych meksykańskich karteli narkotykowych. Wnioski nie napawają jednak optymizmem. W oparciu o pracę analityków CIA, autorka raportu wskazuje, że być może nawet 20 proc. terytorium państwa meksykańskiego może znajdować się obecnie pod bezpośrednią kontrolą przestępców.

Jak zaznacza autorka, dotyczy to obszaru niemal 2 milionów kilometrów kwadratowych. Przy czym, część terytoriów jest w pełni kontrolowana przez jedną strukturę przestępczą, zaś w innych trwa ostra rywalizacja pomiędzy często rozproszonymi grupami. Trzeba przypomnieć, że generalnie uznaje się istnienie dwóch dużych, ogólnopaństwowych meksykańskich struktur przestępczych – Federacji Sinaloa oraz Jalisco New Generation. Władze meksykańskie mają wyróżniać również 17 innych organizacji przestępczych, zaś chociażby The International Crisis Group wskazuje już na 198 struktur - kartele, gangi, pomniejsi "kontraktorzy" najmujący się większym organizacjom przestępczym itp.

Im większe rozdrobnienie, tym większa przestrzeń do prowadzenia krwawych walk o kontrolę nad szlakami przerzutu, ale też produkcji narkotyków i nie tylko. Przy wysokim poziomie przestępczości zorganizowanej, tworzy się bowiem naturalna przestrzeń dla innych form aktywności kryminalistów. Szacuje się przy tym, że słabość władz oraz służb porządkowych powoduje, iż Meksykanie jedynie w marginalnym stopniu zgłaszają przestępstwa. Świadczyć to może o wysokim stopniu kruchości systemu bezpieczeństwa państwa, chociaż oczywiście władze Meksyku krytykują takie oceny, twierdząc, że rok w rok mamy do czynienia z postępami w walce z przestępczością zorganizowaną, policja i wojsko stają się lepsze, a obraz państwa jest niejako zakłamywany przez stereotypowe postrzeganie "narcos".

Czytaj też: [Meksyk siedzi na łupkowej żyłce złota, ale jej nie wydobywa \[ANALIZA\]](#)

We wspomnianym artykule "The Washington Post" (opartym w pewnym stopniu na nieznanym dotychczas raporcie CIA) sceptycznie oceniono dotychczasowe lata działań Waszyngtonu na rzecz walki z narkotykami płynącymi szerokim strumieniem z Meksyku, polegające na wzmacnianiu lokalnych sił antynarkotykowych oraz wojska. Sugeruje się nawet, że 3 miliardy dolarów, wydane z kieszeni podatników w USA nie ograniczyły rozwoju karteli i pomniejszych organizacji przestępczych w Meksyku, a wręcz przeciwnie, w ciągu badanych czternastu lat ich wpływy rosły. Chociaż doszło do głośnych zatrzymań liderów poszczególnych karteli, na czele z chyba najbardziej symbolicznym przechwyceniem (ponownym) Joaquína Guzmána Loera vel. El Chapo, to dynamika przestępczego świata Meksyku nie zwolniła. Co więcej, mamy do czynienia z próbami ekspansji meksykańskich przestępców już poza obie Ameryki.

Jeszcze większe obawy ma rodzić penetracja elit rządowych w samym Meksyku przez przestępczość zorganizowaną, trudniącą się przerzutem do Stanów Zjednoczonych kokainy, heroiny, marihuany czy też metaamfetaminy. Przy czym, przestępcy dążą do większej dywersyfikacji źródeł dochodów i rozwijają swoje imperia finansowe poprzez przejmowanie wpływów w przemyśle wydobywczym, udziale w zorganizowanym przemyśle imigrantów do Stanów Zjednoczonych czy też w masowych porwaniach dla okupu. Rozrost terytorialny imperiów lub pomniejszych sfer wpływów meksykańskich karteli i grup przestępczych ma także skutkować ulepszeniem procesów ściśle związanych z narkobiznesem. W rejonach pod pełną kontrolą przestępców można sobie pozwolić w inwestowanie w rozległe zaplecze laboratoriów, magazynów itp. bez obawy, że uderzenia władz je wykryją i zlikwidują, jak to ma miejsce w innych państwach.

Czytaj też: [Europa na haju](#)

Jednocześnie, wzrost przychodów ma skutkować budowaniem wysoce profesjonalnej kadry paramilitarnej, której świadectwem mają być chociażby [nagrania obrazujące pokazy sił Jalisco New Generation](#). Wyzwaniem jest przy tym szeroka proliferacja zaawansowanych systemów strzeleckich oraz innego wyposażenia paramilitarnego lub wręcz militarne, które można pozyskiwać ze Stanów Zjednoczonych, ale też lokalnych źródeł, istniejących np. w wojsku. Należy jednak zauważyć, że analitycy są zgodni, iż klasyczne metody kontrterrorystyczne i kontrpartyzanckie są w tym przypadku niezbyt efektywne. Wszystko dlatego, że przestępcy zbroją się raczej przeciwko sobie, zaś wobec państwa i jego aparatu uznali za skuteczniejsze metody niekinetyczne. Stąd coraz większa skala przenikania do biznesu, polityki na różnych szczeblach czy też stosowanie łapówek. Skalę może obrazować zatrzymanie przez Amerykanów byłego ministra obrony Meksyku gen. Salvadora Cienfuegosa, podejrzanego o przyjmowanie korzyści majątkowych od kartelu H-2.

Kartele, szczególnie te najsilniejsze, nie rzucają wyzwania państwu, one starają się wykorzystać w sposób jak najefektywniejszy istniejący system. Niektórzy szacują, że być może całą dekadę należy czekać na możliwość takiego zreformowania państwa meksykańskiego, aby mogło uzyskać możliwości skutecznego radzenia sobie z problemami karteli i szerzej zorganizowanej przestępczości. Braki są odnotowywane szczególnie w kontekście systemu śledczego, wyszkolenia policjantów, liczby prokuratorów, itd. Co więcej, działania mające na celu przechwycenie "serc i umysłów" lokalnych społeczności, tak mocno preferowane przez obecnego prezydenta nie odnoszą jakiś wielkich sukcesów. Andrés Manuel López Obrador miał powołać 100 000 gwardię narodową, ale odpowiedź na pytanie o jej efektywność to również wielki znak zapytania. Chociaż oficjalnie to właśnie na niej ma spoczywać ciężar przechwycenia inicjatywy strategicznej oddolnie, od poszczególnych małych lokalnych społeczności.

Czytaj też: [Kulisy przemytu trzech ton kokainy do Polski](#)

Trzeba zauważyć, że Meksykiem w ostatnich latach wstrząsają liczne walki o terytoria, prowadzone przez coraz silniej uzbrojone oraz zorganizowane bojówki karteli i gangów. Wzrasta tym samym gwałtownie liczba zabójstw oraz zaginięć bez śladu po stronie nie tylko zaangażowanych w proceder przestępczy, ale również osób postronnych. Obecny rok może być rekordowy pod tym względem i to nawet pomimo polityki deeskalacji oraz braku otwartej konfrontacji paramilitarnej z przestępcami, preferowanej przez obecnego prezydenta tego państwa. Należy podkreślić, że pogorszenie się sytuacji w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego w Meksyku dobrze oddają ostrzeżenia kierowane przez Departament Stanu USA. Już do ponad połowy meksykańskich stanów odradza się wyjazdy, a ich stan bezpieczeństwa porównywany jest do obszarów ogarniętych konfliktami zbrojnymi.

Praktyka dnia codziennego wskazuje na realność tego rodzaju ostrzeżeń, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę masakrę obywateli amerykańskich w Sonora. Jedną z "ofiar" po stronie meksykańskiej jest również rynek turystyczny. Walki przestępców oraz niestabilność spowodowały, że kurorty dawniej tętniące życiem coraz częściej borykają się z problemem braku turystów. Jednakże, cały niemalże biznes w kraju musi w większym lub mniejszym stopniu odnotowywać fakt rosnących w siłę i charakteryzujących się brutalizacją swego postępowania struktur przestępczych. Oddziałuje to chociażby na popyt względem profesjonalnych usług ochroniarskich. Jednakże ci, którzy nie mogą sobie pozwolić na ich wykupienie często migrują z rejonów, gdzie aktywni są przestępcy do bardziej bezpiecznych. Tym samym, tworzy się problem migracji wewnętrznej wywołanej przestępczością i bezprawiem.

Czytaj też: [Narkobiznes w Europie nie potrzebuje "odmrożenia"](#)

Można śmiało stwierdzić, że meksykańska przestępczość zorganizowana nie jest współcześnie problemem tylko jednego kontynentu. Oczywiście znaczna część aktywności karteli i innych struktur przestępczych jest definiowana przez przychody generowane rynkiem amerykańskim (przemysł narkotyków i ludzi), ale potęga przestępców w jednym miejscu z łatwością procentuje przestępstwami i przemocą w innych przestrzeniach geograficznych. Widać to począwszy od łańcuchów dostaw chemikaliów, niezbędnych do wytwarzania narkotyków, które są pozyskiwane przez meksykańskich przestępców w Azji, aż po powiązania meksykańskiej przestępczości zorganizowanej z analogicznymi strukturami na całym świecie.

Pesymistyczne są również wizje na przyszłość. Żadna, nawet najbardziej zmasowana operacja wojskowa nie odniesie szybko sukcesu przy tak mocnym zakorzenieniu przestępców w lokalnych społecznościach, penetracji biznesu oraz polityki. Tym bardziej nieskuteczne mogą okazać się wszelkie, rozważane przeciw przez Amerykanów, formy porównywania karteli do organizacji terrorystycznych. Raz dlatego, że operacje specjalne na terytorium Meksyku byłyby o wiele bardziej problematyczne politycznie, niż nawet działania w północnej części Pakistanu (o Somalii, Afganistanie, Iraku, Syrii nie wspominając), dwa nawet eliminacja poszczególnych segmentów struktur dowodzenia (tajne operacje wywiadu, SOF, a nawet uderzenia BSP) nie pozwala na usunięcie problemu narkobiznesu. Tak jak kartele i przestępczość zorganizowana coraz głębiej wchodzi w system państwa, tak jedynie rozwiązania systemowe - i to nie tylko w samym Meksyku - mogą przynieść skutki.

Paweł Makowiec

ZASADZKA W DZIAŁANIACH LEKKIEJ PIECHOTY



Defence 24
WYDAWNICTWO

BIBLIOTEKA ŻOŁNIERZA

SZTUKA TWORZENIA SKUTECZNYCH ZASADZEK...

„(...) Zasadzka to jednocześnie najtrudniejsza sytuacja kryzysowa z jaką przychodzi się mierzyć dowódcom pododdziałów, a umiejętne wyjście z zasadzki stanowi o wartości i cechach przywódczych dowódcy”

Płk rez. Piotr Gąstał
b. d-ca JW. GROM

Seria - Biblioteka Żołnierza

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama